

Bez Cenzury, Szkoda,

Ema, nadaje BC, przykro mi, że recept
Na przyszłość nie znajdę w pierwszej lepszej aptece
Ubolewam, że nie ma chleba w trzecim świecie
Woda się nie przelewa, na obiad wszyscy na diecie
Wkurwiam się, że ktoś sprzedał ziomka za marne pół gram
Że ktoś tylko ziewa i się dziwi, że chuj ugrał
Polewa z gówna w TV silikonowe diwy, bara-bara w klipach
Ostro, ostro, szkoda, że chcę go rozjechać dżihad
Mordując ludzi non-stop, nie ma co wzdychać
Chujowo dzieje się ot co, co u was słyhać?
Słowo Bez Cenzury jest jedyną opcją we wszystkich głośnikach
Bardzo szkoda wszystkich dzieciaków, które bagno wychowa
Gdzie ich prawo do legalnego banknotu?
Widzę jak tonie w nałogach punk i żul, i bogacz
Wylewam trochę bronka za tych co w grobach
Szkoda, że nie mam wszystkiego co chcę
Szkoda, że w problemach po uszy tkwię
Szkoda, że na świecie wciąż trwa wojna
I żadna matka nie może spać spokojna
Nie wiem jaki ten tekst odniesie skutek
Nikt tu się nie żali, Ero chce wyrazić smutek
Ubolewa, że pieniądze nie rosną na drzewach
I, że z ziemi bliżej jest do piekła niż do nieba
Łza się w oku kręci, bo widzę ludzką krzywdę
I, że kiedyś ziom, dziś chuj zamiast pomóc wbił igłę
Nie wszystkie choroby są uleczalne
I, że rządy zamiast w pokój wciąż inwestują w armię
Marnie zarabia się w Polsce na hip-hopie
Mizéria wciąż na topie plus wolisz mp3 kopie
Gdy chcę wyluzować się, to musi coś, coś wkurwiać mnie
Do tego, bez kitu, mam problemów bez liku, jak zorro
A znalezienie roboty w kraju jest zmorą
Dzieciaki zamiast w szkole, na haju być wolą
Szkoda, że nie mieszkam w raju i nielegalne jest zioło
Szkoda, że dobra panna stała się dziwką
Szkoda, że niejeden kumpel okazał się pizdą
Szkoda, że świat nie jest usłany różami
I legalnie nie mogę se jarać z koleżkami
Jest mi szkoda, że na złe rzeczy jest teraz pora
Jeszcze zło od siebie dodaj, wtedy będzie po zawodach
Życia proza to jest dramat, znowu czytam gdzieś na łamach
On i ona pomagali dziecku skonać, żebra, czaszka popękana
Wielka szkoda, mam nadzieję, że ich gdzieś rozjebie granat
Człowieczeństwa ani grama
Szkoda, że obietnice polityków to wciąż fatamorgana
Wciąż kiermana podatnika wałowana jest na bez cel
Szkoda, że wciąż nie mam kwitu na MPC
Bez kitu, Bez Cenzury, BC, co odwlecze nie uciecze
Szkoda, że tym słowem świata nie wyleczę
11 września i WTC w odwecie dziś zawiera
W internecie ucinają głowę, świece nowe palą wciąż
Na świecie już powinien być game over
Świat gdzieś zgubił swą podkowę, ludziom już odbiera mowę
Naturalne będzie plastikowe, banalne dla nas taszkowe
Szkoda, że nie na wszystko jest lekarstwo
Szkoda, że niejeden zamiast domu ma karton
Szkoda, że za kratą znów znalazł się niewinny
A politycy sobie robią z prawa kpiny
Szkoda, że dobra panna stała się dziwką
Szkoda, że niejeden kumpel okazał się pizdą
Szkoda, że świat nie jest usłany różami
I legalnie nie mogę se jarać z koleżkami
Szkoda, że nie mam wszystkiego co chcę
Szkoda, że w problemach po uszy tkwię

Szkoda, że na świecie wciąż trwa wojna
I żadna matka nie może spać spokojna